



krótko

Kolejne dary dla powodzi

CARITAS. Caritas Diecezji Gliwickiej przesłała kolejny transport darów, które zostaną przekazane osobom poszkodowanym przez powódź z terenu diecezji sandomierskiej. Są to meble, sprzęt AGD, środki czystości, nowa pościel i koce. – Dary zostały zebrane od indywidualnych darczyńców, którym w imieniu wszystkich poszkodowanych serdecznie dziękujemy – powiedziała ks. Jan Łojczyk, wicedyrektor gliwickiej Caritas.

Wystawa w Zabrze

ZABRZE. Na terenie Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” w Zabrzu odbył się wernisaż wystawy „A to Polska właśnie”. Wystawa prezentuje zdjęcia uczestników projektu „Moja letnia przygoda z Polską”, które wykonała młodzież polonijna z Rosji, Białorusi i Ukrainy podczas pobytu w Polsce. Zabrzańskie koło działające w strukturach Stowarzyszenia „Wspólnoty Polskiej” zorganizowało w Zabrzu pobyt młodzieży z Mińska, Kaliningradu i Równego. Kilkudziesięciu młodych ludzi zza wschodniej granicy, przebywając w Zabrzu, poznawało polską kulturę i język, a także szkoliło umiejętności teatralne i fotograficzne. Zabytkowa Kopalnia Węgla Kamiennego „Guido” znajduje się w Zabrzu przy ul. 3 Maja 93, tel. 32 271 40 77. Więcej na: www.kopalniaguido.pl.

Poświęcenie organów w lublinieckiej farze

Dla liturgii i koncertów



Ks. Konrad Mrozek:
– Niech odnowione organy wychwalają Boga i radują nasze serca

W wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP bp Jan Wierzbicki poświęcił ograny w kościele św. Mikołaja w Lublińcu. Remont trwał ponad dwa lata.

Dokładnie 688 dni – precyzuje ks. Konrad Mrozek, proboszcz. – Remont był tak długi, ponieważ od zbudowania tego instrumentu w 1905 roku praktycznie nie przechodziły renowacji.

Organy w kościele zbudowała znana firma z Świdnicy. Instrument miał 22 głosy, a pierwszy raz wierni usłyszeli je podczas Pasterki w 1905 roku. – Przy okazji remontu zostały dodane trzy głosy: trąbka, obój i fagot.

W efekcie powstał instrument, który ubogaci liturgię w naszej świątyni, ale również będzie spełniał funkcje koncertowe – powiedział ks. K. Mrozek. Remontu organów lublinieckiej fary podjęły się dwie firmy organmistrzowskie Marka Urbańczyka z Siemianowic Śląskich oraz dr. Tomasz Orłowa z Katowic. Nadzór nad realizacją projektu pełnił organista z Jasnej Góry Jarosław Jasiura przy współpracy referatu muzyki kościelnej gliwickiej kurii.

Niemale koszty remontu prawie w całości wzięli na swoje barki wierni parafii św. Mikołaja. – Przy okazji dziękuję moim parafianom za ich ofiarność, dzięki której była możliwa realizacja tego przedsięwzięcia – powiedział ks. Konrad Mrozek.

Odrestaurowany instrument pobłogosławił bp Jan Wierzbicki. – Maryja jest dla nas znakiem.

Naszym zadaniem jest ten znak odczytać – powiedział biskup gliwicki, nawiązując do uroczystości Wniebowzięcia NMP. Po Mszy wierni mogli wysłuchać koncertu organowego w wykonaniu Jarosława Jasiura.

Poświęcenie instrumentu było jednocześnie inauguracją pierwszego Lublinieckiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej, którego pomysłodawcą był właśnie ks. Konrad Mrozek. – Chciałbym, aby była to impreza coroczna. Poprzez koncerty organowe, które cieszą się coraz większą popularnością, chcemy dać mieszkańcom Lublińca możliwość obcowania ze sztuką, która sięga wyżyn ducha – powiedział proboszcz lublinieckiej fary. Dyrektorem festiwalu został Jarosław Jasiura, koncerty wsparli burmistrz Lublińca Edward Maniura oraz starosta Joachim Smyła.

Ks. Waldemar Packner

Potrójna modlitwa



Pielgrzymi przed bazyliką na Górze Świętej Anny w oczekiwaniu na powitanie przez ojców franciszkanów. W żółtej koszulce pielgrzymkowy weteran Stefan Dylus

GÓRA ŚW. ANNY. Ponad 200 osób pielgrzymowało pieszo z Gliwic na Górę św. Anny. Kolejne grupy dotarły z innych miejscowości powiatu gliwickiego, m.in. z Rachowic i Sośnicowic. Na miejscu pielgrzymi uczestniczyli w uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny połączonej z obchodami kalwaryjskimi. W pieszej trasie na Górę Ufnej Modlitwy

już po raz 61. uczestniczył Stefan Dylus z Sośnicy. – Jest takie powiedzenie, że kto śpiewa, modli się dwa razy. Uważam, że kto śpiewa w pielgrzymce, modli się trzy razy – przyznał w trasie doświadczony pielgrzym. Na Górę Świętej Anny wędrowały całe rodziny, przy czym największą grupę stanowiła młodzież. Do Gliwic, również pieszo, pielgrzymi wrócili 16 sierpnia.

Dla miłośników motocykli

BYTOM. Od dwóch tygodni działa w Bytomiu przy ul. Brzezińskiej oficjalny klub miłośników motocykli, który otworzyła Grupa Invaders Poland. Grupa Invaders Poland zrzesza kluby motocyklowe z Bytomia (gdzie jest główna siedziba), Zabrze, Tarnowskich Gór oraz Rudy Śląskiej, w sumie 56 członków, z czego aż 22 to bytomianie. Jak mówią, dzięki otwarciu klubu mogą rozwijać

swoje zamiłowanie do motocykli, a także zachęcać innych do rozwijania tej wspaniałej pasji. Invaders Poland została założona w Bytomiu w 1999 roku, po niej założono oddziały w Zabrze, Tarnowskich Górach oraz Rudzie Śląskiej. W 2009 roku grupa rozpoczęła remont obiektów przy ul. Brzezińskiej (obok lokomotywni), gdzie znajduje się siedziba klubu.

Remonty bytomskich zabytków

BYTOM. Kilka bytomskich zabytków jest obecnie remontowanych. Modernizowany będzie między innymi szyb „Krystyna” w Szombierkach, który znalazł się na liście 12 obiektów mających otrzymać z budżetu województwa dofinansowanie na renowację. Sejmik Województwa Śląskiego przeznaczy 1 milion złotych na ochronę śląskich zabytków wpisanych do rejestru. Trwa także remont

kościółka Świętej Trójcy. Dotację na remont w wysokości 230 tys. zł parafia uzyskała z budżetu miasta. Pieniądze przeznaczone zostaną na odnowienie południowej części elewacji kościoła. Warto wspomnieć, że w ubiegłym roku miasto przeznaczyło prawie 363 tys. zł. na renowację zachodniej i południowej elewacji oraz wieży kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy rynku.

Kino wśród bloków

GLIWICE. Kultowe polskie komedie można zobaczyć „pod chmurką” w Gliwicach. Objazdowe Kino Osiedlowe przez dwa tygodnie prezentuje takie filmy jak: „Miś”, „Rozmowy kontrolowane”, „Rejs”, „Brunet wieczorową porą”,

„Poszukiwany, poszukiwana”, czy „Kingsajz”. To kolejna odsłona Międzynarodowego Festiwalu Artystów Ulicy „Ulicznicy”. Pokazy są darmowe, a szczegółowy program można znaleźć na stronie www.ulicznicy.pl.

Odpust w sanktuarium

LUBECKO. Uroczystościom odpustowym Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lubeku przewodniczył bp Gerard Kusz. – Dla księdza biskupa jest to dzień szczególnie, ponieważ dokładnie 25 lat temu przyjął sakrę biskupią. Z tej okazji życzymy Bożego błogosławieństwa oraz zapewniamy o naszej modlitwie – przywitał zebranych ks. Andrzej Bartysiewicz, proboszcz. Pomimo ulewnego deszczu do sanktuarium przyjechały rzesze pielgrzymów. Nawiązując do czytań liturgicznych, bp Gerard Kusz wskazał na trzy rzeczy: – Obecnie nadal trwa walka dobra ze złem, wiary z niewiarą, a dowodem tego jest to wszystko, co dzieje się w Warszawie wokół krzyża przed Pałacem Prezydenckim. To gorzszy i zawstydzający „chocholi taniec” – powiedział gliwicki biskup pomocniczy. W dalszej części homilii podkreślił, że Maryja została wzięta do nieba z ciałem. – Żyjemy w czasach kultu ciała, ale także jego uprzedmiotowienia, co dotyczy zwłaszcza kobiet. A ciało człowieka, podobnie jak jego dusza, przeznaczone jest do wieczności z Bogiem – podkreślił bp Kusz. Na koniec powiedział, że wniebowzięcie Maryi przypomina nam, że na

tej ziemi jesteśmy tylko pielgrzymami, których ostatecznym celem jest niebo. Uroczystości odpustowe odbyły się również w sanktuarium w Rudach, gdzie homilie głosił ks. Kamil Grund, obecnie wikariusz w tarnogórskiej parafii NMP Królowej Pokoju.



– Niech Maryja otoczy was parasolem swojej opieki i doprowadzi do nieba – zakończył homilię bp Gerard Kusz, nawiązując do deszczowej pogody

Reklama powiatu tarnogórskiego

AKCJA BILLBOARDOWA. Na początku miesiąca rozpoczęła się kampania billboardowa w ramach projektu „Wszystkie drogi prowadzą do nas – promocja turystyczna powiatu tarnogórskiego”, która potrwa 7 miesięcy. Szacuje się, że billboardy, rozmieszczone w różnych miejscach Polski południowej, obejrzy łącznie ponad 29 milionów osób. Billboardy będą eksponowane w województwach śląskim, małopolskim, opolskim i dolnośląskim. Zobaczyć można na nich niektóre

z charakterystycznych obiektów zabytkowych i miejsc rekreacyjnych powiatu tarnogórskiego.

GOŚC GLIWICKI

gliwice@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

Mają do pokonania ponad 4 tys. km. **Grupa ochotników wyruszyła rowerami do Jerozolimy.**

Grupa liczy 15 osób, w tym 6 dziewczyn. Najstarszy, o. Tomasz Maniura, oblat z Kokotka i szef wyprawy, ma 32 lata, najmłodsi uczestnicy ukończyli 18 lat. Pochodzą głównie ze Śląska, choć niektórzy mieszkają w Krakowie, Siedlcach czy Łławie.

Ojciec Tomasz Maniura jest duszpasterzem młodzieży polskiej prowincji obłackiej i założycielem wspólnoty Niniwa, która od 2004 roku działa w Kokotku koło Lublińca. – Jedną z form ewangelizacji młodych jest ich sportowa aktywizacja. Stąd pomysł na rowerowe wyprawy, które nie są tylko turystycznymi wyprawami, ale sposobem na pogłębienie wiary i inne przeżywanie wspólnoty – powiedział o. T. Maniura.

Rowerami byli już w Wilnie, Kijowie i Rzymie, a tym roku wyruszyli do Jerozolimy. Swoją wyprawę nazwali „Rajd 3,6 s”. – Obliczono, że co 3,6 s na świecie umiera dziecko z głodu. Chcemy jechać w intencji tych wszystkich dzieci, które z powodu obojętności świata bogatych umierają z braku codziennego chleba – wyjaśnia o.



KRZYSZTOF ZEJŃSKI

Przed nimi długa droga do ojczyzny Chrystusa. Trud rowerowej pielgrzymki ofiarują w intencji głodujących dzieci

Maniura. Na stronie internetowej: www.ekspedycjajerolim.pl jest informacja o tym, jak można pomóc głodującym dzieciom. – My podejmiemy ofiarę duchową i modlitewną, trud wyprawy chcemy ofiarować w intencji tych dzieci, a innych prosimy o konkretną, materialną pomoc – apeluje o. Maniura.

Licząc Polskę, przejadą przez 11 krajów – Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Grecję, Turcję, Syrię, Jordanię, Autonomię

Palestyńską i w końcu Izrael. – Mamy do pokonania ponad 4 tys. km i chcemy całą trasę przebyć rowerami. Jedyne odcinek, który z konieczności przejedziemy promem, to cieśnina Bosfor w Stambule – wyjaśnia o. Tomasz. W Jerozolimie, do której planują dojechać 16 września, zamierzają pobyć tydzień, z Tel Awiwu wrócą samolotem 25 września.

Trasę zaplanowali co do joty. Każdego dnia chcą wyruszać około 6.00 rano, po pokonaniu 35 km półgodzinny odpoczynek, w południe Msza św. i dłuższa przerwa, a spoczynek o 22.00, choć w drodze planują być do 19.00. Dniem bez roweru będzie niedziela. Założyli, że codziennie przejadą 150 km. Ponieważ nie towarzyszy im żaden samochód, cały bagaż każdy z uczestników wiezie na swoim rowerze. – Taki samochód psychicznie utrudnia jazdę, ponieważ zawsze w głowie jest alternatywa, że mogą z niego skorzystać. Bez samochodu jesteśmy tylko skazani na siebie i swoje nogi – żartuje oblat z Kokotka.

Nie zaplanowali żadnych konkretnych miejsc noclegowych. – Tam, gdzie dojedziemy, będziemy nocowali. Trudno powiedzieć, ile kilometrów pokonamy każdego dnia, dlatego nie sposób zaplanować konkretnych miejsc – mówi o. Maniura. Czy nie obawiają się sytuacji, że nie znajdą odpowiedniego miejsca? – My nie. Zawsze tak jeździmy i ta forma sprawdzi-

ła się. Ale nasi rodzice trochę się martwią – śmieje się o. Maniura.

Przed wyjazdem odbył się dwudniowy parafialny festyn, podobny zaplanowany jest na ich powrót. – Zapraszam wszystkich do Kokotka na sobotę i niedzielę 24 i 25 września. Jeśli Bóg pozwoli dojechać do Jerozolimy, to opowiemy o naszej wyprawie, będzie możliwość porozmawiania z uczestnikami, a główną atrakcją festynu będzie Alexander Martinez, gwiazda programu „Mam talent” – zachęca o. Maniura. Mszę św. przed wyjazdem do Jerozolimy odprawił 16 sierpnia o 5.00 rano bp Jan Wieczorek.

Codziennie relacje z trasy można śledzić na stronie: www.ekspedycjajerolim.pl. Tam też więcej informacji o wyprawie, jej uczestnikach oraz wspólnocie Niniwa. Patronat honorowy objęli bp Jan Wieczorek oraz Marek Michalak, rzecznik praw dziecka RP. Akcję wspiera m.in. TVP 1 oraz TV Silesia. Po powrocie uczestników napiszemy na naszych łamach o ich doświadczeniach i wrażeniach z wyprawy.

Ks. Waldemar Packner

Trasa pielgrzymki z Kokotka do Jerozolimy



STUDIO GN/ADAM KNOP

Niech Bóg was prowadzi



BP JAN WIECZOREK
– Każda pielgrzymka ma być drogą do większego celu, jakim jest

zbawienie człowieka. Wasza rowerowa wyprawa do ziemskiej ojczyzny naszego Zbawiciela jest niezwykłym przedsięwzięciem. Ale by coś zdobyć i osiągnąć, trzeba ponieść ofiarę. Życząc wam Bożej opieki i sam trochę żałując, że nie mogę pojechać z wami, ponieważ jestem wielkim entuzjastą rowerowych wypraw.

Z homilii bp. Jana Wieczorka, którą wygłosił podczas Mszy w Kokotku przed rozpoczęciem rowerowej wyprawy do Jerozolimy

Kościół www sieć

PARAFIE W INTERNECIE. Coraz więcej parafii ma swoje internetowe strony. **Nie ma cię w sieci – nie ma cię w ogóle. To powiedzenie specjalistów od promocji wkracza też do Kościoła.** Parafie, wspólnoty, stowarzyszenia i organizacje coraz chętniej sięgają do nowoczesnych, internetowych form komunikacji.

Sieć dla wszystkich

Poza parafiami swe internetowe strony mają także organizacje, ruchy i stowarzyszenia kościelne. Ks. Jan Łojczyk, administrator strony internetowej gliwickiej Caritas, nie wyobraża sobie funkcjonowania charytatywnej orga-

tekst i zdjęcia

PAWEŁ JUREK

p.jurek@plus.gliwice.pl

Kilkanaście, czy zaledwie jeszcze kilka lat temu parafialna strona internetowa była rzadkością, egzotyką, dziwactwem czy wręcz niebezpieczeństwem. Podobnie jak niegdyś telewizja i radio, tak w ostatnich latach internet był czasem postrzegany jako zagrożenie dla Kościoła. Wszak od zwykłej rozmowy z kapłanem przez Gadu-Gadu czy Skype'a mógł szybko pojawić się pomysł internetowej spowiedzi. Łatwa do wyobrażenia mogła być także zastępcza wirtualna Msza, traktowana na równi z realnym uczestnictwem. Dziś jednak te obawy są niewielkie, a być może już w ogóle nie istnieją. – Dalecy jesteśmy od pokusy, żeby internet dotarł do naszych parafian w takiej formie, aby, nie daj Boże, zastąpić udział w niedzielnej Mszy św. czy sakramentach. Kiedyś mówiono, że telewizyjna transmisja zastąpi Mszę św., a to przecież chodziło o chorych, którzy nie mogli pójść do kościoła. Podobnie jest z internetem, który jest wielkim ułatwieniem, ale trzeba pamiętać, że najważniejszy jest ten żywy Kościół, realny, prawdziwy – mówi ks. Krzysztof Śmigiera, obecnie proboszcz parafii św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy, a niegdyś jeden z pierwszych kapłanów w Polsce, który poważnie zajął się internetem i wprowadził komputery do gliwickiej kurii. Nie sądził jednak, że tak szybko sieć będzie dodatkowym łącznikiem księży z parafianami. – Postęp jest szalony. W czasach chociażby mojej nauki w seminarium, ponad 20 lat temu, nikt na-

wet nie myślał o posługiwaniu się komputerem czy aparatem cyfrowym, a tym bardziej internetem. Dlatego z pewnością trudno dzisiaj dotrzymać kroku tym wszystkim technicznym nowinkom – twierdzi ks. Śmigiera.

Gablotka i internet

Jednak księża starają się iść z duchem czasu. Coraz częściej podczas ogłoszeń parafialnych odwołują się już nie tylko do gablotek, ale także do internetu. Tam umieszczają najnowsze wiadomości, galerie zdjęć. Informują, co i jak załatwić w kancelarii parafialnej, a czasem nawet transmitują Msze i nabożeństwa. Dzięki sieci na całym świecie można oglądać Msze z kościoła Trójcy Świętej w Koszęcinie. To dodatkowa funkcja nowoczesnego monitoringu, który nadzoruje zabytkowy, drewniany kościół. Cały czas na stronie internetowej parafii można śledzić obraz z czterech kamer. Dodatkowo niedzielne Msze z Koszęcina transmitowane są także przez internetowe radia. – W ten sposób w każdą niedzielę łączy się z naszą parafią kilka tysięcy osób. Wśród nich są ludzie z Nigru, Nowej Zelandii, Pakistanu, Japonii, a także państw europejskich – mówi proboszcz ks. Jan Matla. – Kiedyś dwie siostry pochodzące z Lubelszczyzny przez internet zamówiły u nas Mszę za swoją zmarłą mamę. Jedna z nich na co dzień mieszka w Nowej Zelandii, a druga w Holandii. Dzięki naszej stronie mogły razem połączyć się w tej modlitwie, będąc daleko od siebie. Oczywiście to nie zastępuje pełnego uczestnictwa w Eucharystii, ale może jednoznacznie w modlitwie – przekonuje ks. Matla.



Komputer z dostępem do internetu to coraz popularniejsze narzędzie pracy, także dla kapłanów. Komunikacja przez strony internetowe, serwisy społecznościowe czy popularne komunikatory bywa ważnym elementem duszpasterstwa

nizacji bez witryny w sieci. – W ten sposób możemy przede wszystkim informować o naszej działalności. Kiedy jest taka potrzeba, na stronie umieszczamy też apele o pomoc. Bez wątplenia dzięki naszej obecności w internecie wiele osób szukających pomocy i chcących pomóc dowiedziało się, gdzie mogą się zgłosić – twierdzi ks. Łojczyk. – Do administrowania strony nie trzeba mieć wcale wielkiej wiedzy informatycznej, bo narzędzie wykonane jest przez zawodowego informatyka. Kwestia uaktualniania strony nie jest trudna – dodaje wicedyrektor gliwickiej Caritas.

Podobnego zdania jest szef festiwalu Cantate Deo ks. Piotr Sikora. Dla imprezy, którą cyklicznie przygotowuje, stroną jest swoistą wizytówką. – Bez niej praktycznie nie byłoby w dzisiejszych czasach możliwości powiedzenia, czym jest

festiwal, jaka jest jego idea. Strona jest łącznikiem między tymi, którzy interesują się festiwalem, także dla wykonawców – mówi ks. Sikora. Podkreśla, że z sondy przeprowadzonej wśród uczestników Cantate Deo wynika, iż najczęściej i najwięcej o festiwalu jego goście dowiadują się z internetowej strony.

Takie przykłady można mnożyć i niemal na każdym kroku wskazywać plusey internetu w parafiach, wspólnotach i organizacjach. Jednak każdy medal ma dwie strony. – To wszystko wymaga czasu. Minus wiąże się z konkretną pracą włożoną w tworzenie tego dzieła i uaktualnianiem go. Jest jednak satysfakcja i radość, że ta praca jest dobrze postrzegana – cieszy się ks. Śmigiera.

Aby jednak tak było, administratorzy stron muszą sobie wziąć do serca bardzo ważną radę. Nawet najpiękniejsza graficznie strona zostanie przekreślona przez internautów, jeżeli nie będzie regularnie uaktualniana. Niestety, takich stron, prowadzonych m.in. przez parafie, wspólnoty czy stowarzyszenia, nie brakuje, i to także blisko nas. ■



Strony internetowe stają się wizytówkami parafii, organizacji kościelnych i stowarzyszeń. Są chętnie odwiedzane przez użytkowników sieci, ale tylko wtedy, gdy zawierają aktualne informacje

Koszty strony internetowej

Projekt i wykonanie strony	1000–2500 zł (jednorazowo)
Utrzymanie serwera i domeny	ok. 250 zł (rocznie)
Czas poświęcony na administrowanie	bezcenny

Każdy rok przynosi coś nowego

Rozmowa z **Rafałem Kotońskim**, właścicielem firmy e-parafia.net z Zabrze, tworzącej strony internetowe.



ARCHIWUM RAFAŁA KOTOŃSKIEGO

PAWEŁ JUREK: Czy przybywa zleceń na parafialne strony internetowe?

RAFAŁ KOTOŃSKI: – W ciągu tego roku otrzymaliśmy bardzo wiele zleceń. Wymagania księży są na ogół takie same, dlatego stworzyliśmy specjalny pakiet dla parafii. Projektów jest coraz więcej.

Co najczęściej zawierają strony parafialne?

– Oprócz działów informacyjnych pojawiają się także ogłoszenia parafialne, intencje mszalne, zapowiedzi przedmażeńskie, wykaz sakramentów oraz galerie. Są

też tzw. e-informacje, czyli parafialny newsletter. Najczęściej w sobotę proboszcz lub administrator za pomocą prostego panelu rozsyła ogłoszenia parafialne na skrzynkę mejlową zapisanych odbiorców. Takie rozwiązanie wpływa na dobry przepływ informacji, a także kontakt z osobami, które wyjechały za granicę.

Zainteresowanym parafiom zalecamy stworzenie strony ze specjalnym panelem, który umożliwi samodzielną edycję podstron, bez jakiegokolwiek znajomości języka programowania. To jest ogromny plus, ponieważ ksiądz proboszcz, wikary lub inna osoba może samodzielnie aktualizować stronę internetową bez pomocy informatyka. Wymagany jest tylko komputer z dostępem do internetu.

Czy zleceniodawcy, w tymற்பadku najczęściej księży, sugerują nowe rozwiązania dla stron?

– Oczywiście. Otrzymujemy od naszych klientów, zwykle proboszczów parafii, sugestie na dodatkowe moduły. Przykładem mogą być dwa rozszerzenia, nad którymi aktualnie pracują nasi programiści. Parafie, które korzystają z oprogramowania FARA 5.0, już niedługo w ciągu kilkadziesiątu sekund będą mogły wygenerować na stronę in-

tencje mszalne, statystyki czy ogłoszenia parafialne. To będzie możliwe w zasadzie jednym kliknięciem. Drugi dodatek to e-kancelaria, czyli wypełnianie parafialnych druków za pomocą internetu.

Jak można określić popularność stron parafialnych w sieci? Czy liczniki odwiedzin pokazują duże liczby?

– Trudno mówić o średniej liczbie odwiedzin. Wskaźniki statystyk są uzależnione od rodzaju strony, m.in. jej wielkości i częstotliwości aktualizacji, a także wielkości parafii. Często parafialne witryny w ciągu dnia notują 100 użytkowników. Porównując te liczby ze stronami firmowymi, jest to wysoka nota. Oczywiście podczas świąt czy też innych typowych wydarzeń dla parafii licznik pokazuje kilkakrotnie wyższą liczbę: do 500–600 odwiedzin. ■

II Bytomski Półmaraton

Prawie 200 chętnych

GOŚĆ
Pod
patronatem
„Gościa”

Trwają zapisy do udziału w II Bytomskim Półmaratonie.

Impreza rozpocznie się w niedzielę 19 września o godz. 11.00.

Z powodu robót drogowych organizatorzy musieli zmienić trasę biegu. W tym roku odbędzie się on wokół bytomskiej dzielnicy Miechowice, a zawodnicy będą mieli do pokonania dwie pętle po 10,5 km. Ze względu na liczne pytania dotyczące możliwości wcześniejszego ukończenia biegu, organizatorzy przewidzieli taką możliwość. – Bieg będzie można ukończyć już po pierwszym okrążeniu, czyli po przebiegnięciu ponad 10 km. Ci zawodnicy otrzymają dyplomy, jednak na tym etapie nie będzie prowadzona



W ubiegłorocznym biegu wystartowało siedmiu księży (na zdjęciu)

klasyfikacja z podziałem na kategorie, nie przewidujemy również nagród pieniężnych – wyjaśnia ks. Marcin Kazanowski, jeden ze startujących.

Do udziału zaproszone są całe rodziny. – To ma być rodzinne święto, dlatego przewidzieliśmy szereg imprez towarzyszących, m.in. biegi dla dzieci w wieku od

4 do 15 lat – zachęca ks. M. Kazanowski. Jedną z atrakcji tegorocznego półmaratonu będzie występ zespołu Stonewritten, który tworzy pięciu muzyków rodem z Bytomia.



W ubiegłym roku startowało ponad 360 długodystansowców z całego kraju, w tym roku organizatorzy mają nadzieję, że będzie ich więcej. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie się drogą elektroniczną do 17 września. Po tym terminie zgłoszenia będą przyjmowane w biurze zawodów, które mieści się w Szkole Podstawowej nr 33 w Bytomiu-Miechowicach (ul. Matki Ewy 9). Formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie: www.bytomskipolmaraton.pl. Tam też są lista uczestników, regulamin biegu i warunki uczestnictwa. Orga-

nizatorami są BTS „Silesia” Miechowice oraz OSiR Bytom. Patronat honorowy objęli prezydent Bytomia Piotr Koj oraz parafia Świętego Krzyża w Bytomiu-Miechowicach. **wp**

Katedralni ministranci w Fatimie

Modlili się i odpoczywali

Od 24 lipca do 1 sierpnia grupa ministrantów i lektorów z parafii katedralnej, wraz ze swoim opiekunem ks. Adamem Kozakiem, pielgrzymowała do portugalskiej Fatimy.

Naszym pilotem była Jolanta Potempa, dyrektor Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Archidiecezji Katowickiej, a zarazem fundatorka figury Matki Bożej Fatimskiej dla katedry gliwickiej – wyjaśnia ks. A. Kozak.

Głównym celem pielgrzymki była modlitwa w miejscu uświęconym obecnością Maryi. – Podczas codziennej Eucharystii pamiętaliśmy w modlitwie o naszej diecezji i parafii katedralnej, szczególnie dziękując za posługę kapłanów, a zwłaszcza przechodzącego na

emeryturę naszego proboszcza ks. inf. Konrada Kołodzieja – opowiada ks. Adam.

Niespełna 6-dniowy pobyt w Fatimie pozwolił ministrantom i lektorom nie tylko poznać sanktuarium, osoby błogosławionych pastuszków i związane z nimi miejsca. Pozwolił również doświadczyć międzynarodowego klimatu jednoczącej wszystkich modlitwy. Najbardziej było to odczuwalne podczas wieczornego Różańca i procesji ze świeciami oraz w czasie międzynarodowej Eucharystii niedzielnej, sprawowanej przez bp. seniora Leiri-Fatimy – Serafina.

Uczestnicy pielgrzymki zwiedzili również klasztor karmelitański w Coimbrze, gdzie przez wiele lat przebywała s. Łucja, sanktu-

arium Matki Bożej Nazaretańskiej w Nazaree oraz sanktuarium św. Antoniego w miejscu jego narodzin w Lizbonie. – W czasie pobytu w Portugalii nie zabrakło rów-

nież chwil odpoczynku, a kąpiel w Oceanie Atlantyckim była dla nas niesamowitą frajdą – dodaje ks. A. Kozak.

w



Dla wielu ministrantów i lektorów był to pierwszy pobyt w Portugalii

Warto przeczytać

Wyprawa przez ziemię tarnogórską

Jeśli ktoś chce poznać uroki Tarnowskich Gór i okolic, koniecznie powinien kupić album „Ziemia Tarnogórska w obiektywie”.

Tarnowskie Góry i otaczający je region stanowią doskonały przykład, jak różnorodna i ciekawa jest śląska ziemia. Tam przenikają się główne komponenty górnośląskiego pejzażu – tereny leśne, rolnicze i przemysłowe (względnie poprzemysłowe). Razem tworzą niezwykłą harmonię, która stanowi o wyjątkowości ziemi tarnogórskiej.

Ciekawe zdjęcia Jana Renki doskonale oddają urok i specyfikę Tarnowskich Gór i okolic. Zdjęcia powstały w latach 2001–2009, stąd autor zaprasza na wyprawę w różnych porach roku i dnia, często ukazując przyrodę i fotografowane obiekty w fantastycznej grze światła. Wszystko to sprawia, że oglądając album, odkrywa się świat, choć doskonale znany, to jednak inny.

Na uwagę zasługują również ciekawe teksty Sebastiana Rosenbauma – przybliżające dzieje miasta, jego dzielnic i okolicznych miejscowości. S. Rosenbaum, na co dzień pracownik katowickiego oddziału IPN, często odkrywa przed czytelnikiem fakty mało znane, za to ciekawe. Takie smaczki, które sprawiają, że lektura staje się prawdziwą przyjemnością. Ciekawe są również zamieszczone na końcu albumu anaglify – czyli zdjęcia wykonane techniką stereoskopową, dające złudzenie trójwymiarowości. Aby je



zobaczyć, trzeba założyć specjalne okulary, dołączone do albumu. Wrażenie niesamowite!

Wszystkie zdjęcia starają się oddać specyfikę kulturową ziemi tarnogórskiej, jej zabytków i ważnych miejsc z punktu widzenia historii, ale ukazują także miejsca zwyczajne, często zapomniane, za to atrakcyjne i warte odwiedzenia. O album można pytać m.in. w tarnogórskich księgarniach.

„Ziemia Tarnogórska w obiektywie”, zdjęcia Jan Renka, teksty Sebastian Rosenbaum, Tarnowskie Góry 2009, ss. 170.

Dzień skupienia dla rodziców kapłanów

Można się już zgłaszać

W sobotę 25 września br. w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach odbędzie się dzień skupienia dla rodziców kapłanów.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 9.30. – Jestem przekonany, że księża pamiętają w modlitwie o swoich rodzicach i rodzeństwie. Liczą również na modlitewne wsparcie swoich rodziców. Temu m.in. ma służyć tegoroczny dzień skupienia dla rodziców księży z naszej diecezji – powiedział ks. dr Krystian

Piechaczek, szef wydziału duszpasterskiego gliwickiej kurii.

Celem lepszego przygotowania rodzice księży, którzy wezmą udział w skupieniu, proszeni są o wcześniejsze zgłoszenie pod numerem telefonu: 32 230 71 42 (w sierpniu od poniedziałku do piątku, w godz. od 9.00 do 13.00, we wrześniu od 9.00 do 16.00). Zgłoszenia będą przyjmowane do 24 września br. Dla uczestników skupienia zostanie przygotowany skromny posiłek.

zapowiedzi

Poznaj dzielnice Gliwic

Stowarzyszenie „Gliwickie Metamorfozy” zaprasza **22 sierpnia** na ostatni wakacyjny rajd, dowolnym środkiem lokomocji lub pieszo, do Sośnicy i Ligoty Zaburskiej. Start rowerzystów z gliwickiego rynku o godz. 9.00; 29 sierpnia, godz. 10.00 zakończenie i podsumowanie rajdu na parkingu Galerii Handlowej „Arena”. Więcej: www.gliwiczanie.pl.

Muzyka w Starym Opactwie

22 sierpnia, godz. 17.00, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – na organach zagra Mariola Brzowska (Gliwice–Zawada Książęca).



Pałacowe Lato Muzyczne

22 sierpnia, godz. 20.00, dziedziniec pałacu w Pławniowicach – „Dzientelmeni Opery”. Wykonawcy: Aleksander Teliga – bas, Adam Sobierajski – tenor, Ireneusz Miczka – baryton oraz kwintet smyczkowo-fortepianowy Gram.



Eucharystia w intencji uzdrowienia

27 sierpnia, godz. 19.00, kościół NSPJ w Koszęcinie.

Obchody kalwaryjskie

w ku czci Aniołów Stróżów na Górze Świętej Anny odbędą się **od 27 do 29 sierpnia**.

Program: 27 sierpnia godz. 18.00 – Msza św. w bazylice, godz. 20.00 – Koronka do św. Anny, kazanie; 28 sierpnia godz. 13.00 – początek Drózek Maryjnych przy kościele Świętego Krzyża, godz. 20.00 – w bazylice koncert orkiestr dętych z Góry św. Anny i Toszka, z okazji jubileuszu 100. rocznicy koronacji cudownej figury św. Anny, nabożeństwo z kazaniem i zasłonięcie cudownej figury; 29 sierpnia godz. 7.30 – Godzinki do św. Anny, godz. 8.00 – początek drózek maryjnych, godz. 10.00 – Suma odpustowa w grocie lurdzkiej i zakończenie obchodów kalwaryjskich.

Koncert letni

29 sierpnia, godz. 19.00, kościół św. Andrzeja w Zabrze – „W świetle opery i operetki”. Wystąpią: Orkiestra Kameralna „Camerata Impuls” oraz soliści: Sabina Olbrich-Szafraniec i Adam Żaak.

Podróżując (w końcu okres wakacyjny jeszcze trwa), nie sposób nie zetknąć się z autobusami, koleją czy samolotami. A ponieważ w naszych małych podróżach na tych łamach zagłębiamy się w przeszłość – zerknijmy, **jak podróżowało się z Gliwic w dalsze i bliższe strony kilkadziesiąt lat temu.**

Nie będziemy tu sięgać do tak niepamiętnych czasów, kiedy to kolej żelazna połączyła Gliwice ze światem (a było to w 1845 roku), czy kiedy wybudowano pierwszy dworzec kolejowy. Wtedy to główna ul. Przedmieścia Bytomskiego zyskała nazwę „Dworcowa”, a o ul. Zwycięstwa nikomu się jeszcze nie śniło – ot, lekko bagniste łąki między miastem i torami, przecięte kilku szerszymi i węższymi ciekami wodnymi...

Ale miasto rosło, wytyczono nowe ulice, potrzebny był nowocześniejszy dworzec kolejowy. Już przed wybuchem I wojny światowej zaczęto planować unowocześnienie gliwickiego dworca. Prace podjęto po zakończeniu wojny. Dyrekcja kolei w Opolu przygotowała projekt nowego dworca. Głównym projektantem był radca Grossart. W kwietniu 1923 roku rozpoczęto

budowę. W projekcie nowego budynku ujęte było również zagospodarowanie placu przed dworcem. Koncepcji tej zabudowy powstało kilka – jeszcze w latach 30. XX wieku przygotowywane były projekty obejmujące wylot ulicy Zwycięstwa i plac. Obecnie na całym tym terenie zlokalizowany jest parking, obskurne pawiloniki handlowe i... gustowna lampka znanej firmy.

O ile z zewnątrz budynek dworca kolejowego nie zmienił się wiele (zniknął tylko zegar firmy Siemens), to wewnątrz przeszły (zwłaszcza w nieodległej przeszłości) coś w rodzaju operacji plastycznej dokonanej przez wesołego drwala. Po wojnie hall kasowy został jedynie ozdobiony mozaiką, lecz długo nie zmieniano funkcji samych pomieszczeń (w końcu był to dobrze

zaprojektowany, nowoczesny dworzec kolejowy). Co starsi podróżujący pamiętają... W głębi, na prawo (obecnie: kebab, blacha trapezowa i kwaciarnia) była przechowalnia bagażu. W drodze na perony, po lewej (obecnie sklep z chińszczyzną) była poczekalnia klasy 1. i 2. (jeszcze w latach 80. funkcjonowała tam restauracja dworcowa), obok (teraz jest tam coś w rodzaju baru) – poczekalnia klasy 3. Pierwotnie za poczekalnią klasy 1. była nawet salka konferencyjna. Całą klasę 4. obsługiwało drugie wejście koło poczty. Były tam osobne kasy i poczekalnia. Pomieszczenia przeznaczone dla dwóch portierów świadczą o tym, że pilnowano na dworcu porządku. Obok portiera przy hallu 4. klasy było nawet pomieszczenie dla policjanta...

Prawdziwą przyjemność podróżowania koleją pasażerowie poznali jednak w roku 1936, kiedy to uruchomiono połączenie ekspresowe Bytom–Berlin. Pociąg, nazwany „Latający Bytomianin”, pokonywał trasę między tymi miastami w 4 godziny 22 minuty (z czego 15 minut wólkł się do Gliwic), a bilet 2. klasy kosztował 38 marek. Całe to cudo napędzały silniki Diesla, dając w 6 i pół minuty prędkość 160 kilometrów na godzinę, a maksymalnie – ponad 200 kilometrów na godzinę. „To sprawia, że kolej konkuruje dziś z samochodem i samolotem” pisał sprawozdawca jednej z lokalnych gazet.

No właśnie – samoloty. W latach międzywojennych rozwijać się zaczęła burzliwie komunikacja lotnicza. Na przeciwległym końcu miasta, niemal współcześnie z nowym dworcem kolejowym, powstał nowoczesny dworzec lotniczy. Samo lotnisko, po rozważeniu alternatywnego położenia w Świętoszowicach, zdecydowano jednak zlokalizować na „starym” miejscu. Miał to być ośrodek transportu lotniczego dla całego okręgu przemysłowego, a głównie dla Gliwic, Zabrze i Bytomia. Od 1925 roku, kiedy to zbudowano hangar, po rok 1930, kiedy oddano do użytku budynek dworca lotniczego, konsekwentnie rozwijano komunikację lotniczą w regionie. Nowoczesny dworzec lotniczy powstał według projektu architekta miejskiego Carla Schabika i jego współpracownika Sattlera.

Gliwice wtedy miały połączenie lotnicze z całą Europą. Podróż drogą lotniczą do Berlina trwała 4 godziny, do Londynu 13 godzin (z uwagi na międzylądowania), do Paryża lub Rzymu 10 godzin, do Wenecji 7 godzin, do Pragi 3 godziny, do Smoleńska 16 godzin, a do Moskwy prawie 20 godzin... a już w połowie lat 20. XX wieku sieć połączeń lotniczych pozwalała dotrzeć do Casablanki, Lizbony, Archangielska, Taszkientu czy Teheranu. I Gliwice znalazły się w centrum tej sieci.

No cóż – na ośrodę mamy PKP!
Bogusław Małusecki

W wakacje zwiędzamy miasto

Lotnisko i dworzec kolejowy



W latach 30. XX wieku Gliwice miały połączenia lotnicze z większością miast Europy! Na zdjęciu dworzec lotniczy, zbudowany wg projektu C. Schabika i Sattlera

ZDJEŃCA ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W GLIWICACH



W 1930 roku podróż pociągiem z Gliwic do Berlina trwała ponad 4 godziny. Na zdjęciu nowoczesny dworzec kolejowy, wybudowany w 1925 roku